

DO WSZYSTKICH OFICERÓW WOJSKA POLSKIEGO.

Koledzy!

31 października na dzień otwarcia Sejmu marszałek Piłsudski zamierzył wielką awanturę polityczną, zmierzając do uniemożliwienia obrad Sejmu. Był to wybieg w celu uniknięcia dalszego ciągu sprawy Czechowicza o przekroczenie budżetu o 560 milionów złotych, a dalej wyraźny zamiar uchylecia się od kontroli Sejmu nad marnotrawstwem i licznymi kradzieżami z sum budżetowych, co tak jaskrawie uwidoczniło się w sprawozdaniu za rok 1928-29 Nacz. Izby Kontroli - w tej wielkiej księdze grzechów rządów minionych. Poza to Sejm zaraz na pierwszym posiedzeniu miał uchwalić rotum nieufności rządowi p. Świtalskiego. Na ratunek swojemu rządowi pośpieszył marsz. Piłsudski. Chciał on za pomocą kolosalnej awantury sterylizować Sejm, zamącić sąd opinii, podburzyć go przeciwko Sejmowi i, wymógłszy na słabym, bezwolnym prezydencie Mościckim rozwiązanie Sejmu, uniknąć ciężkiej odpowiedzialności za wyroczenia swoich ludzi. Oto jest istota zamiaru marsz. Piłsudskiego.

Jak miał go wykonać?

Chciał on stanąć przed Sejmem i wygłosić prowokacyjną, na swój sposób brutalną i demagogiczną mowę. Y gdyby na jego obelgi padło ze strony Sejmu jedno słowo protestu - uznalby Piłsudski, że Sejm nie jest zdolny do pracy i przez zaprzętą sobie prasę wszcząłby wielkie larum, zamęt i gwałt, w których utopiłby parlamentarizm i całą ostoję ładu i cności państwa.

Do tej niestychanej prowokacyjnej awantury marszałek Piłsudski wciągnął armję. Około pięciuset oficerów z garnizonu stołecznego, z ministerstwa, ze sztabu i z innych instytucji wojskowych otrzymało rozkaz od mafji II oddziału stawić się w Sejmie na oznaczoną godzinę. Z tych stu zapełniło przedsionek Sejmu, a reszta przebywała w odwodzie na terenie pobliskiego Szpitala Ujazdowskiego. Na dany znak cała ta masa oficerska miała wkroczyć na salę obrad Sejmu i na rozkaz marsz. Piłsudskiego „bronić go” przed obrazą ze strony Sejmu, a więc poprostu ^{uderzyć} uderzyć posłów z opozycji, czyli na trzy czwarte Sejmu. Tak to w ten potworny skandal, uknuty przez niepoczytalnego człowieka, wciągnął armję.

Cała ta awantura nie udała się marsz. Piłsudskiemu. Marszałek Sejmu Daszyński nie otworzył posiedzenia pod terrorem szabel pięciuset oficerów i wytrwał w swoim postanowieniu pomimo brutalnego nacisku ze strony Piłsudskiego. Widząc swą fatalną przegraną, Piłsudski zaczął wykręcać się i kłamał niegodnie, że oficerowie przyszli do Sejmu samorzutnie w niewinnym celu urzędzenia o wacji swemu

ukochanemu wodzowi. Piłsudski wyparł się swego stalonego z miaru, a za nim cała lokajska prasa oficjalnie zaczęła trąbić, że Sejm uląkł się spokojnej manifestacji oficerów

Co jest prawda faktów.

Tej prawdy nie zna olbrzymia większość z owego bataljonu pięciuset oficerów, zmobilizowanych dla zbrodniczej burdy politycznej. Wiedzieli o tem tylko zaufani kliki rządzącej w armii, resztę pchnięto na ślepo w bezprzykładną awanturę. Stuszał! i mołczał! Czy Wam to wystarcza, panowie polscy oficerowie? Czy nasza nowoczesna armja zniesie skutki tego moskiewskiego systemu?

Koledzy! Nie odzywamy się do Was w imieniu żadnej partji politycznej. Odzywamy się do Was w obronie siły, całości i honoru Armji. I siłę i całość i honor naszej Armji są w tym wypadku jednakowo zagrożone. Wiemy dobrze z codziennych przykładów, jak rządzi w wojsku klika, otaczająca marszałka Piłsudskiego.

Przyćmiony przez niewleczalną chorobę umysł Marszałka daje się powodować ludziom niegodnym, działającym skrycie i zbrodniczo rzekomo w jego imieniu, a w istocie w celu opanowania władzy nad armją, aby oprzeć się na jej sile, rządzić państwem dla własnej ambicji i kariery. Czujemy w wojsku ciężką rękę tajnej mafji, jej tyranję, korupcję, szpiegostwo wśród korpusu oficerskiego.

Oczami tej mafji patrzy na nas marszałek Piłsudski, ona to stanowi o naszych awansach o dymisjach, ona to układa czarne listy i setkami fabrykuje emerytów z młodych pełnych sił oficerów, pragnących służyć ojczyźnie. Teraz ta sama mafja belwederka, ten zły duch marszałka Piłsudskiego wypycha nas w ciemną kabałę polityczną.

Koledzy! poraż to drugi od krwawej wojny domowej w maju 1926 r. czy ni się groźny wyłom w zasadzie bezpartyjności armji, której zadaniem jest służyć całemu narodowi. Czyż armja ma być służebnicą jednego człowieka o nieposkręconej ambicji?

Jest gorzej. Zapytamy, czy armja ma być śleperem narzędziem kliki, która otoczyła Piłsudskiego murem intrygi i hłamsztwa i wykorzystuje jego upory, nabożę i dziwactwa, aby za wszelką cenę utrzymać rządy w swoich nieudolnych i nieczystych rękach?

Jeżeli przez naszą bierność dopuścimy do tego, doczekamy się niebawem rozkładu armji, jej podziału na partje, śmiertelnego osłabienia siły zbrojnej Rzeczypospolitej.

Te słowa ostrzeżenia przesyłamy Wam, koledzy, ku rozwadze. Bronimy powagi i honoru - spokoju i całości armji!

Kraków - Dęblin - Wilno
listopad 1929

Komitet Organizacyjny oficerów
republikaniskich

"Bagnet i Szabla"

1757-1758 Vol 2
Pan

J. Howard per.

W. Pan

Agricola 9

WŁOCHY

1



KUP NALEPKĘ
PRZECIWOGRUŻLICZĄ



182

GABINET WOJSKOWY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

L.dz.143/tj/29.

Szef Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych

/do rąk własnych /

w Warszawie.-



GABINET WOJSKOWY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

B.Pilne !

L.dz.143/29.

Szef Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych

/do rąk własnych /

w Warszawie.-



GABINET WOJSKOWY
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Warszawa, dnia 5 ² grudnia 1929 r.
Zamek Królewski

L. dz. 143/tj/29.

Szef Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych

w Warszawie.-

W załączeniu przesyłam odezwę "Do wszystkich oficerów
Wojska Polskiego" - podpisaną przez Komitet Organizacyjny Ofi-
cerów republikańskich "Bagnet i Szabla", adresowaną do por. Hu-
deca Stefana, oficera Gabinetu Wojskowego - do wykorzystania.-

Szef Gabinetu Wojskowego

G. Glogowski
GLOGOWSKI
Pułkownik

2 zał.

Dr. J. J. J.
prez. Józef. Glogowski
zast. kępa Gab. Glogowski